

FOTOGRAFIA z myszką

„Bardzo lubię przyjeżdżać do Krakowa. Zdarza się to rzadko, raz na kilka lat. Zawsze jestem prawdziwie rozczulona, widząc Kraków — miasto o ciągłości życia; tego nie ma już dzisiejsza Warszawa.”

Tak mówiła Maria Dąbrowska w trakcie swego, bodajże najdłuższego po wojnie, pobytu w Krakowie w czerwcu 1959 roku.

Pobyt ten wiązał się z przygotowywaną przez Teatr Ludowy w Nowej Hucie prapremierą jej sztuki „Geniusz sierocy”. Inscenizację realizował Jerzy Krasowski przy współudziale Józefa Szajny (oprawa plastyczna) i Jó-

ce samo przedstawienie. Przyznawała, że pierwszy kontakt z dramatem w wersji scenicznej wywołał swoisty szok; później stopniowo oswoiła się z teatralnym kształtem „Geniusza...” i po drugiej próbie przyjęła go z pełną aprobatą. Chwaliła pracę reżysera i aktorów — z występującym gościnnie w roli króla Władysława IV Jerzym Kaliszewskim. Nie kwestionowała również skrótów w tekście, a nawet — po raz pierwszy stykając się z teatralną robotą — doszła do wniosku, że skróty wyszły utworowi na dobre i zaproponowała dalsze, na co reżyser zgodził się chętnie. Mówiła: „To dla mnie ciekawa lekcja teatralna. Myślę,



Maria Dąbrowska z Krystyną Skuszą i Jerzym Krasowskim w czasie pobytu w Krakowie w 1959 roku,

zefa Boka (muzyka). Dramat Dąbrowskiej, ukończony na kilka tygodni przed wybuchem wojny czekał 20 lat na swą sceniczną realizację. Osnuty na tle burzliwych dziejów XVII-wiecznej Polski jest jakby dyskusją z sienkiewiczowską „Trylogią”. Sienkiewicz idealizował Polskę i Polaków: Dąbrowska przeprowadza w „Geniuszu sierocy” jakby rachunek narodowego sumienia, demaskując błędy zarówno władzy, jak społeczeństwa. Błędy, których nie wyparły gorzkie doświadczenia historii. Sztuka, w okresie jej pisania nabierała aktualnej wymowy; okazało się, że nie utraciła jej także w momencie przenoszenia na scenę...

Dąbrowska mocno przeżywała nowohucką inscenizację. Miałam możliwość towarzyszyć jej w czasie ostatnich prób „Geniusza...” w Teatrze Ludowym i w przerwach przedstawienia słuchać jej uwag i zwierzeń. „Gdyby w czasie pisania Cyganka wywróżyła mi, że za dwadzieścia lat sztuka ta znajdzie się na scenie w mieście nie istniejącym jeszcze na mapie, uważałabym to za bajkę. Dziś bajka staje się rzeczywistością. To dla pisarki wielkie przeżycie.”

Wielkie wrażenie wywarło na autor-

że gdybym zabrała się do pisania kolejnego dramatu, na co się nie zanoszi, te długie godziny, spędzone na próbach „Geniusza” okazałyby się bardzo pożyteczne. Obecnie dopiero widzę, że bezpośrednie zetknięcie z teatrem ujawnia w pełni tajemnicę — jak pisać dla teatru.”

W trakcie pobytu w Krakowie znakomita pisarka zwiedziła Wawel i inne zabytki miasta, a także nowohucki kombinat (co należało do rytuału w tamtych czasach). Odwiedziła także klasztor OO. Cystersów w Mogile, którego chór brał udział w inscenizacji sztuki.

Oprócz „Geniusza sierocego” spod pióra Dąbrowskiej wyszedł dramat historyczny z czasów Bolesława Śmiałego „Stanisław i Bogumił”, również dotyczący problemu władzy. Nie oglądaliśmy tej sztuki w Krakowie.

„Geniusza...” natomiast mogliśmy zobaczyć po raz drugi — w tej samej reżyserii i na tej samej scenie. W marcu 1986 w czasie gościnnych występów w Krakowie sztukę Dąbrowskiej zaprezentował warszawski Teatr Narodowy.

Tej inscenizacji Dąbrowska nie dożyła. W maju br. minęła 26 rocznica jej śmierci. ■